

20 pytań do...

Fatih Birola

Główny ekonomista Międzynarodowej Agencji Energetycznej **przestrzega Polskę przed uzależnieniem energetycznym od Rosji i zachęca do korzystania z energii atomowej.**

Światu radzi inwestować w wydobycie surowców naturalnych i oszczędniej z nich korzystać

Katarzyna Dębek

1 Co z ropą, już tylko będzie drożeć?

Fatih Birol: Nie ma powodu do paniki, ale są realne powody, by martwić się o przyszłość. Nienormalnie wysoki poziom cen ropy, z jakim mamy obecnie do czynienia, to nie jednorazowy wybryk, a raczej kwestia fundamentalna, z którą musimy się zmierzyć. Główną przyczyną tak wysokich cen jest zmiana postrzegania tego rynku. Wszyscy wierzą, że w przyszłości popyt na ropę będzie bardzo wysoki, a wzrost produkcji nie nadąży za popytem.

2 Czy rzeczywiście ropy na świecie jest za mało?

W raporcie Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) z ubiegłego roku dokonaliśmy dokładnej kontroli wszystkich inwestycji, które mają być zrealizowane do 2015 r. – porównaliśmy spodziewany popyt z wydajnością 230 projektów mających na celu dostarczenie ropy na światowe rynki. Zakładając, że żaden z tych projektów nie będzie opóźniony, co jest założeniem niezwykle optymistycznym, różnica między możliwą podażą a popytem wyniesie 12,5 mln baryłek dziennie. To bardzo dużo. Myśl o tej przepaści niepokoi rynek i powoduje wzrost cen. Kiedy publikowaliśmy te dane, baryłka ropy kosztowała 70 euro, teraz niemal dwa razy więcej.

„*Wszystko jest możliwe, ale wiara w dużą obniżkę aktualnych cen ropy byłaby nadmiernym optymizmem*”

3 Zatem 200 dolarów za baryłkę to możliwy scenariusz?

Myślę, że wszystko jest możliwe. Według statusu Międzynarodowej Agencji Energetycznej nie wolno mi podawać prognoz cenowych, ale mogę powiedzieć, że wiara w dużą obniżkę aktualnych cen ropy w przyszłości byłaby nadmiernym optymizmem.

4 Czy kraje OPEC manipulują podażą ropy?

Główni producenci ropy, nie tylko z OPEC, ale także na przykład Rosja, powinni starać się zwiększać swój potencjał produkcyjny. Konsumenci również nie mogą pozostawać bezczynni. Rządy muszą poczynić niezbędne inwestycje, aby zmniejszyć

wzrost popytu na ropę: promować oszczędną jazdę samochodem i korzystanie ze środków transportu miejskiego.

5 A więc według IEA radą na światowy kryzys gospodarczy jest wyłączenie światła i wolna jazda samochodem.

Czy nie brzmi to zbyt trywialnie?

Nie chodzi o to, żeby jeździć mniej, ale żeby korzystać z wydajniejszych energetycznie samochodów. SUV-y w porównaniu z innymi autami zżerają o wiele więcej benzyny. W USA w ostatnim miesiącu już był widoczny wyraźny spadek sprzedaży tego typu samochodów. Kiedy mowa o poprawie wydajności korzystania z zasobów energetycznych, to problemem jest nie tyle Europa, co USA, które słabo sobie z tym radzą. I oczywiście samo wyłączenie światła nie jest wystarczającym rozwiązaniem, ale korzystanie z lepszych instalacji na masową skalę, w tym wymiana żarówek na energooszczędne, jak najbardziej.

6 W raporcie World Energy Outlook 2007 IEA pisze, że największym wyzwaniem będzie w przyszłości rosnące zapotrzebowanie na energię w Chinach i Indiach. Na razie jednak to USA zużywają 25 proc. światowej produkcji, natomiast Chiny i Indie łącznie zaledwie 11 procent.



FATIH BIROL

50 lat, główny ekonomista i autor raportów Międzynarodowej Agencji Energetycznej, z którą jest związany od 1995 roku. Wcześniej przez sześć lat pracował w Sekretariacie Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC), dr ekonomii energetyki na Uniwersytecie Technicznym w Wiedniu

Według naszych szacunków w 2010 r. Chiny prześcigną USA w konsumpcji energii. Państwo Środka jest już największym na świecie emitentem dwutlenku węgla, ale jeśli spojrzymy na to z innej strony, to w Chinach mieszka 1,3 mld ludzi, natomiast w USA 200 mln – to spora różnica. Jednak nie należy obwiniać Chin, to po prostu szybko rozwijająca się gospodarka. Robią to samo, co Europa czy Stany Zjednoczone 20, 30 lat temu. I bardzo dobrze, bo mają prawo się bogacić i podnosić swoją stopę życiową. Musimy więc znaleźć jak najlepszy sposób na ulokowanie tych krajów w światowym systemie energetycznym, bo w przyszłości aż 60 proc. światowego wzrostu zapotrzebowania na energię będzie pochodziło z Indii i Chin.

7 Jak to zrobić?

Po pierwsze chiński rząd powinien dołożyć wszelkich starań, żeby wydajniej konsumować energię. Na przykład: żeby wyprodukować tak prosty produkt jak długopis, Chiny wykorzystują jej trzy razy więcej niż Europa. To można poprawić z dobrym skutkiem nie tylko dla energetyki, ale także dla gospodarki, ponieważ zmniejszą się koszty produkcji. Przy okazji będzie to miało zbawienny wpływ na środowisko, bo zmniejszy się emisja dwutlenku węgla.

8 Na ile wysokie ceny ropy stanowią zagrożenie polityczne?

Tak się składa, że kraje bogate w ropę są zazwyczaj na bakier z demokratycznymi standardami.

Nie da się ukryć, że ponad dwie trzecie światowych rezerw znajduje się w państwach Bliskiego Wschodu. Mają one pełne prawo do jak najlepszego wykorzystania zasobów do generowania przychodów. Handel ropą czy gazem powinien się odbywać na zasadach czysto biznesowych, nie należy do tego mieszać polityki zagranicznej. Niestety, nie wydaje

mi się, żeby w tej chwili udawało się to rozdzielić. Geopolityka i ropa coraz częściej się zazębiają.

9 W Unii Europejskiej dużo się mówi o wspólnej polityce energetycznej, ale bezpieczeństwo energetyczne jest definiowane inaczej. Dla Berlina będzie to zwiększenie dostaw gazu i ropy z Rosji, dla Warszawy – znalezienie nowych dostawców. Czy narodowe egoizmy w tej zasadniczej sprawie nie skonfliktują krajów Unii?

Wierzę, że istnieje pilna potrzeba, aby UE prowadziła wspólną politykę energetyczną. To nawet pilniejsze niż wymiana żarówek,

„Polska powinna poważnie myśleć o energii atomowej. Uran jest dostępny w wielu krajach i nadaje się do produkcji energii po stosunkowo niskich kosztach

bo producenci rosną w siłę, a wiadomo, że możliwości negocjacyjne są o wiele większe, gdy działa się w grupie. Przykładem są kraje OPEC. Teraz państwa eksportujące gaz chcą zbudować gazowy odpowiednik OPEC, który będzie chronił wspólne interesy gazowych gigantów: Rosji, Iranu, Algierii i Wenezueli. Gazowy kartel to bardzo zła wiadomość dla importerów gazu, takich jak na przykład Polska.

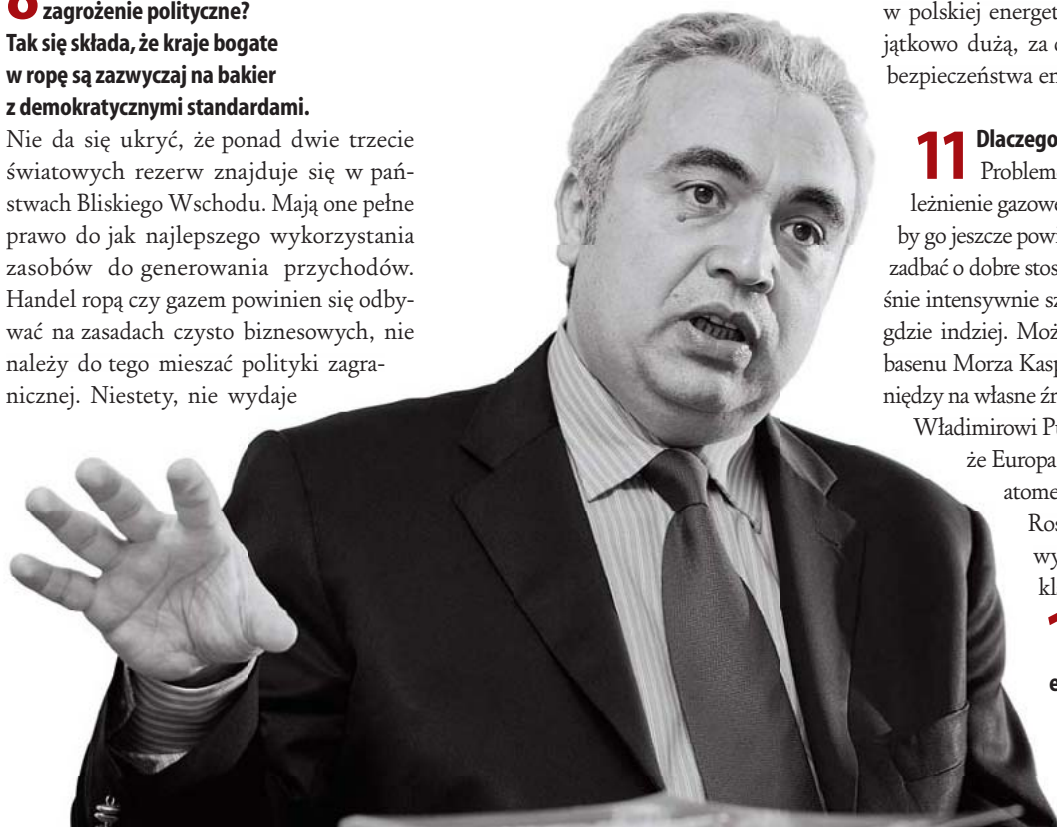
10 Co więc taki kraj jak Polska powinien zrobić – liczyć na to, że Bruksela spełni swoje obietnice i na przykład pomoże sfinansować planowany od dawna gazociąg Nabucco, czy podobnie jak inne państwa, np. Niemcy czy Bułgaria, zadbać o własne energetyczne interesy, nie oglądając się na UE?

Polska musi sobie radzić sama. Powinna zwrócić uwagę na trzy sprawy. Ponieważ większość gazu zużywana jest do produkcji elektryczności, Polacy muszą się nauczyć korzystać wydajniej z elektryczności, wtedy zmniejszy się zapotrzebowanie kraju na surowiec. Po drugie, Polska powinna poważnie myśleć o energii atomowej. Uran jest dostępny w wielu krajach i nadaje się do produkcji energii po dość niskich kosztach. Moja trzecia sugestia to większe inwestycje w alternatywne, odnawialne źródła energii, ale także korzystanie z węgla przy użyciu przyjaznych dla środowiska technologii. Te trzy rzeczy pomogłyby zmniejszyć rolę gazu w polskiej energetyce: moim zdaniem wyjątkowo dużą, za dużą z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego.

11 Dlaczego?

Problemem waszego kraju jest uzależnienie gazowe od Rosji i nie ma potrzeby go jeszcze powiększać. Oczywiście trzeba zadbać o dobre stosunki z Moskwą, jednocześnie intensywnie szukać nowych dostawców gdzie indziej. Można negocjować z krajami basenu Morza Kaspijskiego, nie żałować pieniędzy na własne źródła energii. Paradoksalnie Władimirowi Putinowi zawdzięczamy to, że Europa znowu zastanawia się nad atomem. Kiedy dwa lata temu Rosja odcięła Ukrainie dostawy gazu, politykom opadły klapki z oczu.

12 Skąd w IEA taki entuzjazm wobec energii atomowej?



Ponieważ pozwala ona bardzo tanio produkować elektryczność i nie powoduje emisji dwutlenku węgla, czyli zmian klimatycznych. Poza tym – jak już mówiłem – zastępuje gaz. Problemem od początku była akceptacja społeczna, jednak ostatnio jest ona coraz większa, co ma przełożenie na decyzje wielu rządów. Rząd Angeli Merkel już zapowiedział, że na nowo przemyśli decyzję poprzedników o ograniczeniu liczby reaktorów w Niemczech. Do energii atomowej wraca się we Włoszech, gdzie w referendum z 1990 r. społeczeństwo opowiedziało się przeciw budowie elektrowni atomowych. Dziś rząd Wielkiej Brytanii ogłosił, że złagodzi warunki dotyczące budowy elektrowni atomowych przez spółki użyteczności publicznej. Swoją pierwszą elektrownię atomową buduje już Finlandia. Opinie na ten temat się zmieniają, ale biorąc pod uwagę potrzeby gospodarcze naszego kraju i dbałość o środowisko naturalne, jako główny ekonomista IEA z czystym sumieniem polecam sięgnięcie po energię atomową.

13 **A odnawialne źródła energii? Czy uważa Pan, że są rzeczywiście alternatywą dla źródeł kopalnych, czy raczej przywilejem bogatych krajów, które stać na to, żeby dopłacać do energii?**

Jedno i drugie. Odnawialne źródła energii są w wielu przypadkach o wiele bardziej kapitałochłonne i mogą sobie na nie pozwolić najbogatsze państwa. Jednak w niektórych miejscach, gdzie warunki do eksploatacji naturalnych zasobów są bardzo sprzyjające, np. na farmach wiatrowych położonych tam, gdzie silny wiatr wieje przez cały rok, udaje się już znacznie obniżyć koszty, a energia wiatrowa jest tańsza niż ta pochodząca z gazu. Podobnie jest w przypadku hydroelektrowni, ale pozyskiwanie energii słonecznej jest bardzo kosztowne i mogą sobie na nią pozwolić tylko te kraje, których rządy stać na dopłaty.

14 **W Polsce sporym problemem ostatnio okazał się zbyt mały przydział praw do emisji dwutlenku węgla. Mimo że w UE jesteśmy krajem rozwijającym się, Bruksela ograniczyła nam prawa do emisji bardziej niż starym członkom. Co Pan o tym sądzi?**

Po pierwsze, kraje członkowskie Unii Europejskiej znajdują się na różnym poziomie

rozwoju i mają różne zapotrzebowanie na energię i jej zużycie, a więc przy przydzielaniu praw do emisji należy brać to pod uwagę. Po drugie, Europa kładzie ogromny nacisk na ograniczenie emisji dwutlenku węgla i zapobieganie zmianom klimatycznym. To doskonały przykład dla wszystkich, ale żeby te działania przyniosły skutki, wszyscy na świecie muszą zachowywać się tak jak UE. Jeśli państwa Unii jako je-

dne drastycznie obniżają emisję dwutlenku węgla, narażając się przez to na trudności i spowalniając rozwój niektórych krajów, to na dłuższą metę nie jest to dla Europy pozytywne zjawisko z punktu widzenia gospodarki. Ostatnio na przykład UE zobowiązała się, że do 2020 r. obniży emisję dwutlenku węgla o 20 procent. To oczywiście doskonała wiadomość, ale abstrahując od tego, czy jest to wyko-

Wakacyjny przewodnik kierowcy

Już w kioskach!

Tylko 5,00 zł

500 ZŁ

Auto Świat extra

AUTEM PO EUROPIE

extra

Wakacyjny przewodnik kierowcy

Wakacje 2008

Zwiedz z nami 27 krajów

LITWA
WŁOCHY
UKRAINA
FRANCJA
PORTUGALIA
BULGARIA
CHORWACJA

Zwiedzamy 27 krajów Europy

Najważniejsze przepisy ruchu drogowego, Opłaty za przejazd, atrakcje turystyczne, Ważne telefony, Przepisy celne, Pamiętaj! Ubezpieczenia, Dziecko w samochodzie, Mikiem na dachu, Mapy i systemy nawigacyjne, Zalecenia MSZ



Bezpieczeństwo energetyczne jest priorytetem i jeśli to konieczne, rządy powinny wywierać nacisk na branżę – przekonuje Birol

nalne, jeśli 27 państw unijnych zdoła się z obietnicy wywiązać, to przez 15 lat uda im się zredukować emisję dwutlenku węgla o zaledwie 70 proc. tego, co Chiny produkują w ciągu tylko jednego roku.

15 Chcąc świecić przykładem dla świata, Unia płaci wzrostem gospodarczym krajów takich jak Polska. Trudno, by nasz biznes miał się z tego cieszyć.

Dbłość o środowisko jest niezwykle ważna, ale Unia Europejska powinna wkładać więcej wysiłków w przekonanie innych części świata do ekologicznego działania. W 2015 r. najwięcej dwutlenku węgla, ponad połowę światowej emisji, będą produkowały Chiny, Stany Zjednoczone i Indie. Bez wciągnięcia do akcji tych trzech państw nie ma najmniejszych szans na znaczące ograniczenie globalnej emisji dwutlenku węgla i zatrzymanie zmian klimatycznych.

16 Jaka jest szansa na zaangażowanie w te starania krajów takich jak Chiny? Obawiam się, że Chiny i Indie jeszcze przez wiele lat będą uzależnione od węgla. To najtańszy ze wszystkich surowców. W Indiach 420 mln ludzi nie ma dostępu do elektryczności, więc dla nich dzień kończy się wcześniej niż dla nas. Trudno

„ Teraz trzeba zadbać o to, aby cały obieg gazu – od produkcji przez przesył do dystrybucji – nie został zmonopolizowany

się dziwić, że chcą korzystać z węgla, którego mają pod dostatkiem. To dla nich kwestia przeżycia.

17 Jednym z pomysłów Komisji Europejskiej na zwiększenie konkurencyjności na europejskim rynku energii jest rozdział właścicielski produkcji i przesyłu. Jednak i tu Unia napotkała sprzeciw narodowych koncernów, takich jak francuskie GdF i EdF czy niemieckie RWE, które dominują w obu segmentach. Rządy największych krajów UE nie chcą też drażnić Gazpromu. Czy solidarność energetyczna ustąpi przed partykularyzmami?

Oczywiście istnieje konflikt interesów między korporacjami a bezpieczeństwem dostaw gazu. Ale bezpieczeństwo dostaw jest ważniejsze i rządy powinny się w nie bardziej zaangażować, pomagając narodowym operatorom podjąć właściwe decyzje. Rozdział właścicielski produkcji i przesyłu to dobry pomysł. Zwłaszcza jeśli cały łańcuch dostaw jest pod kontrolą jednej firmy lub kraju, który dostarcza gaz i elektryczność.

18 Czy odnosi się Pan do Gazpromu? Nie zaprzeczę.

19 Jak Unia powinna postępować z Gazpromem?

Ostrożnie. Rządy europejskie zbyt późno zdały sobie sprawę z wagi bezpieczeństwa gazowego i w wielu przypadkach jest za późno na odwrócenie pochopnie podjętych decyzji inwestycyjnych. Teraz trzeba zadbać o to, aby cały obieg gazu – od produkcji przez przesył do dystrybucji – nie został zmonopolizowany. Nieważne, czy mówimy o tej, czy innej firmie, chodzi wyłącznie o to, aby na rynku pojawiło się więcej graczy.

20 Gazprom pojawia się również ostatnio w kontekście sporu w TNK-BP jako potencjalny kupiec udziałów w tej międzynarodowej firmie. Jak Pan ocenia rozwój wydarzeń w TNK-BP? Oskarżanie pracowników o szpiegostwo, o niepłacenie podatków i wymuszanie przez rosyjskich akcjonariuszy usunięcia prezesa ze stanowiska. Czy mamy powtórkę z Jukosu?

Myślę, że przypuszczanie ataku na inwestorów zagranicznych nie jest dobrym pomysłem i z pewnością wpłynie to na klimat biznesowy w Rosji oraz na chęć prowadzenia inwestycji na tamtejszym rynku. Rosja powinna włożyć wiele wysiłku, aby naprawić szkody, jakie spowodował spór wokół TNK-BP, i udowodnić, że klimat inwestycyjny w tym kraju jest zdrowy i normalny. Na dłuższą metę jest to szkodliwe dla państwa rosyjskiego. Posiada ono ogromne zasoby źródeł energii i leży blisko Europy, jednak pilnie potrzebuje inwestycji i technologii, aby jego surowce trafiły na rynek. Takim postępowaniem rosyjskie władze przekreślają na dłuższą metę szansę na dostęp do niezbędnego im kapitału i technologii. **1**